

Stefan Krätke

CZY BERLIN ZMIERZA KU METROPOLII GLOBALNEJ?

W niniejszym artykule krytycznie oceniona została rozpowszechniona wizja Berlina jako tworzącej się „metropolii usług”. Wnioski oparto na analizie sektorowych trendów i profilów specjalizacji czterech niemieckich metropolii regionalnych. Zwrócono również uwagę, że przy analizie porównawczej regionów miejskich niezbędne jest uwzględnianie zróżnicowanej mieszanki podsystemów gospodarczych oraz mnogości profilów specjalizacji. Gospodarka Berlina, w porównaniu z regionami metropolitalnymi Niemiec Zachodnich, jest gospodarką słabą. Tym samym Berlin nie może być określany jako prawdziwe miasto globalne, w znaczeniu strategicznego gospodarczo centrum o międzynarodowych wpływach. Natomiast rozpatrując strukturę społeczną, stwierdzono, że Berlin ma cechy miasta globalnego, gdyż charakteryzuje się międzynarodową strukturą mieszkańców, jak również silnymi podziałami społeczno-przestrzennymi. Z uwagi na pozycję Berlina w rozszerzonej sieci metropolii nowej Europy, miasto znów stało się „centrum jakości” w sferze kultury i wymiany intelektualnej.

1. Koncepcja miast globalnych a miejsce Berlina w hierarchii miast

Berlin jest szczególnym przypadkiem restrukturyzacji przestrzeni miejskiej w Europie Centralnej. Artykuł rozpocznę od pytania: czy Berlin staje się metropolią globalną? Pytanie to odnosi się do przyszłej, możliwej pozycji Berlina w europejskiej hierarchii miast. Wiele dyskusji na temat rozwoju miejskiego i regionalnego nawiązuje do powszechnego dziś trendu globalizacji interakcji gospodarczych i społecznych. Nowa Europa obejmuje przestrzeń gospodarczą sięgającą daleko poza obecne granice Unii Europejskiej. W szczególności, zawiera w sobie kraje Europy Środkowo-Wschodniej, jesteśmy bowiem świadkami poszerzania i intensyfikacji społecznych oraz gospodarczych współzależności między zachodnią i wschodnią częścią Europy. W ramach tych procesów wielkie centra metropolitalne Europy mogą być postrzegane jako miejsca o strategicznej funkcji, odgrywające rolę geograficznych węzłów w rozszerzonej europejskiej sieci relacji społecznych i gospodarczych. Pogląd ten odnosi się bezpośrednio do głośnej debaty na temat „metropolii globalnych” i ich roli w międzynarodowym systemie miejskim. Wiele z europejskich metropolii chciałoby zyskać miano „miasta globalnego”, ponieważ wzmocniłoby to ich konkurencyjność względem innych miast. Jednakże kryteria klasyfikacji miast globalnych oparte są na konkretnej analizie rozwoju gospodarczego i społecznego danego ośrodka metropolitalnego.

Miasto globalne to nie tylko bardzo duża aglomeracja miejska, gdzie zlokalizowane są najważniejsze instytucje polityczne. To również metropolia charakteryzująca się wysokim stopniem umiędzynarodowienia swojej gospodarki i społeczeństwa. To właśnie gospodarka o zasięgu międzynarodowym (tak na skalę europejską, jak i globalną) sprawia, że niektóre miasta funkcjonują jako strategiczne ośrodki przedsiębiorczości. Są to miasta, w których skupiają się główne siedziby wielkich narodowych i międzynarodowych korporacji, a także cały związany z nimi system usług biznesowych. Kontrola i wpływy tych central rozciągają się w transnarodowej sieci powiązań gospodarczych na wiele innych ośrodków przemysłowych. Według powyższych kryteriów prawdziwymi globalnymi miastami w Europie są Londyn i Paryż.

Społeczność globalnego miasta charakteryzuje się wysokim stopniem umiędzynarodowienia, co wynika z jego wysoko zróżnicowanej, wielokulturowej struktury społecznej. Ponadto krytyczne studia nad przestrzenią miejską podkreślają, że globalne metropolie wyróżniają się wyjątkowo ostrymi podziałami społeczności miejskiej. Polaryzacja społeczna nie jest cechą charakterystyczną wyłącznie dla tego typu miast, niemniej w metropoliach globalnych zostaje ona w sposób jaskrawy uwytatniona. Wymienione powyżej różne cechy miast globalnych okażą się pomocne w dyskusji na temat sytuacji Berlina.

Berlin, liczący 3,5 miliona mieszkańców (a z uwzględnieniem otaczającego go regionu metropolitalnego – 4,3 miliona), jest największym miastem Niemiec. Berlin stał się powtórnie stolicą Niemiec, czego konsekwencją będzie przeniesienie do tego miasta wszystkich najważniejszych instytucji rządowych. Patrząc na strukturę społeczną miasta, można sklasyfikować Berlin jako miasto wielokulturowe i międzynarodowe, z wysokim odsetkiem mieszkańców pochodzących z innych krajów. Na przykład szacuje się, że w Berlinie mieszka ok. 100 000 osób pochodzących z Polski. Tak więc ta cecha Berlina może sugerować, iż rozwija się on w kierunku miasta globalnego. Jednak najważniejszym kryterium decydującym o globalnym charakterze miasta jest jego wiodąca pozycja jako węzła o znaczeniu strategicznym, w którym koncentrują się najważniejsze (zarówno z perspektywy krajowej, jak i międzynarodowej) funkcje gospodarcze.

Sądzę, że większość badaczy zajmujących się rozwojem regionalnym i przestrzennym – szczególnie tych z Europy Środkowo-Wschodniej – ma tendencję do przeceniania pozycji Berlina w dzisiejszej europejskiej hierarchii miast. Prawdopodobnie jest to związane z wysoką pozycją miasta w okresie przedwojennym, z odrodzeniem się Berlina jako miejsca międzynarodowej wymiany intelektualnej, jak również z jego geograficznym położeniem. Rzeczywiście, Berlin ma centralne położenie w nowej Europie. Specjaliści od marketingu miasta prezentują Berlin jako „metropolię w sercu Europy” i podkreślają, że dzięki temu stanowi on doskonałą bazę do prowadzenia interesów w Europie Środkowo-Wschodniej. Przedstawiciele niemieckich stowarzyszeń biznesowych są w tej kwestii bardziej powściągliwi. Zauważają, że bezpośrednio inwestycje i działalność biznesową w Polsce oraz innych krajach Europy Wschodniej

można, z równym powodzeniem, prowadzić z takich gospodarczych centrów Niemiec, jak Düsseldorf czy Hamburg.

Mimo powyższych zastrzeżeń, region Berlina niewątpliwie dysponuje pewnym potencjałem predestynującym go do przejęcia roli centrum niemiecko-polskiej współpracy gospodarczej. W 1998 r. około 50 polskich firm miało swoje filie w Berlinie. Berliński rynek pracy dostarcza fachowców posiadających solidną wiedzę na temat prowadzenia interesów w Polsce. Region Berlina leży w bezpośrednim sąsiedztwie ważnych centrów gospodarczych Polski. Z drugiej strony dla przedsiębiorców z Europy Środkowo-Wschodniej Berlin jest najbardziej znaną metropolią niemiecką, co tworzy swego rodzaju „bliskość psychologiczną”. Ponadto Berlin zapewnia określone usługi dotyczące kontaktów handlowych wschód–zachód. W mieście znajdują się wyspecjalizowane w takich kontaktach instytucje i agencje, jak np. „Centrum Współpracy Wschód–Zachód” mieszczące się w Adlershof czy „Berlińska Organizacja Handlowa”, „Niemiecko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Gospodarczej”. W 1997 r. udział importu z Polski do Berlina wynosił 7,5% całego importu Berlina, udział zaś wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej wahał się w granicach 14%. Eksport z Berlina do Polski osiągnął tylko 3,5% w 1997 r. (z tendencją rosnącą), do krajów Europy Środkowo-Wschodniej zaś wyniósł 16% udziału całego eksportu z Berlina.

Gospodarka regionu berlińskiego jest więc wciąż zorientowana głównie na rynek zachodni – dominują w niej powiązania gospodarcze z firmami z Niemiec Zachodnich i Europy Zachodniej. Sytuacja ta może ulec zmianie w dłuższej perspektywie czasowej, jeśli nastąpi przewidywany przez A. Kuklińskiego rozwój trajektorii Berlin–Poznań–Warszawa i gdy wzmocnieniu ulegną interakcje Berlina z regionami Poznania i Warszawy.

Dzisiaj daleko jeszcze Berlinowi do tego, by stał się centrum relacji gospodarczych między wschodem a zachodem Europy. Gospodarcza wymiana transgraniczna między Berlinem a Polską utrzymuje się wciąż jeszcze na niskim poziomie. Przyczyny tego zjawiska tkwią prawdopodobnie w słabości gospodarki Berlina i regionu berlińskiego, przede wszystkim zaś wynikają z tego, że w Berlinie nie umiejscowiły się zarządy wielkich korporacji międzynarodowych.

Jak już zauważyłem wcześniej, metropolia globalna definiowana jest przede wszystkim jako centrum rozciągające transnarodową kontrolę gospodarczą. Definicja ta nie jest jednak oparta na mocnych podstawach empirycznych, brakuje jej również dokładnych analiz gospodarki miejskiej. W rezultacie termin „miasto globalne” stał się modnym określeniem, zastępującym tradycyjne pojęcie dużej metropolii oferującej usługi wysokiego rzędu, mającej jednocześnie silne powiązania międzynarodowe. Jednak to, czy region miejski może być postrzegany jako „gospodarczo strategiczne centrum”, zależy od tego, jak wiele międzynarodowych korporacji ulokowało na jego terenie swoje zarządy (centrale), ponieważ „metropolie central” rozciągają swą gospodarczą kontrolę na wiele innych regionów.

Po drugiej wojnie światowej i po podziale Niemiec wiele zarządów wielkich korporacji przeniosło się z Berlina do innych miast niemieckich. Nowa rola Berlina w miejskim systemie Niemiec po 1990 r. rodziła nadzieję, że miasto stopniowo będzie odbudowywać swoją pozycję „miasta central”. Jednak w rzeczywistości w najlepszym razie można było oczekiwać, że Berlin jako stolica Niemiec zachęci kilka silnych firm międzynarodowych do umiejscowienia tu co najwyżej zarządów regionalnych lub branżowych – czego przykładami są m.in. przedstawicielstwo DEBIS (działa w ramach koncernu Daimler-Chrysler), Siemens, europejska centrala Sony oraz główna siedziba Coca-Coli na Niemcy.

W ujęciu empirycznym pozycję metropolii jako gospodarczo strategicznego centrum można odnosić do siły jego wpływów. Gospodarcza siła wiodących regionów metropolitalnych odpowiada ich „nadwyżce kontroli” w relacjach z przedsiębiorstwami innych regionów. Ostatnie analizy międzyregionalnych powiązań kapitałowych Berlina dowodzą, że w 1997 r. miał on wyjątkowo słabą pozycję, a większość (147 spośród badanych 265) dużych berlińskich przedsiębiorstw jest kontrolowana przez firmy z innych miast niemieckich (głównie z takich ośrodków gospodarczych, jak Monachium i Frankfurt). Dowodzi to, że Berlin nie może być postrzegany jako strategiczny ośrodek niemieckiej gospodarki.

Musimy również wziąć pod uwagę fakt, iż niemiecki system miejski i regionalny zawiera wiele dużych aglomeracji, które są równomiernie rozłożone na obszarze całego kraju, włączając w to wschodnią część Niemiec. Jednak tylko nieliczne z nich, w szczególności Hamburg, Monachium, Frankfurt nad Menem, Berlin i konurbację Zagłębia Ruhry można sklasyfikować jako regiony metropolitalne; konurbacja Zagłębia Ruhry jest specyficznym przypadkiem, gdyż nie zawiera jednego centralnego ośrodka, ale składa się z gęstej siatki wielu dużych, ściśle ze sobą powiązanych miast. Policentryczna struktura niemieckiego systemu miast oznacza, że żadne z centrów miejskich nie może uzyskać dominującej pozycji w geografii gospodarczej kraju. To zaś pociąga za sobą rozproszenie funkcji metropolitalnych między wiele konkurujących ze sobą obszarów miejskich. Nie sądzę, w związku z powyższym, by Berlin stał się prawdziwym, globalnym miastem w znaczeniu strategicznego centrum, zdolnego do rozszerzenia swej kontroli i wpływów na taką skalę, jak w przypadku Londynu i Paryża.

2. Gospodarka miejska Berlina w latach 90. na tle metropolii zachodnio-niemieckich

Analiza gospodarczej sytuacji metropolii nie powinna być zawężona wyłącznie do aspektu międzyregionalnych powiązań decyzyjno-zarządczych. Musimy również dokładniej przyjrzeć się gospodarce Berlina i głównym kierunkom restrukturyzacji tego miasta.

Najczęstszą interpretacją restrukturyzacji gospodarki Berlina jest utożsamianie tego procesu z dostosowaniem gospodarki miasta do struktury regionów

metropolitalnych Niemiec Zachodnich, polegającym głównie na przejściu do „metropolii usługowej”. Z tej perspektywy obecny, ostry spadek zatrudnienia w przemyśle jest bolesnym, lecz koniecznym etapem tego procesu. Należy być jednak świadomym różnic istniejących między niemieckimi regionami metropolitalnymi w potencjale gospodarczym, profilach specjalizacji i zdolnościach innowacyjnych.

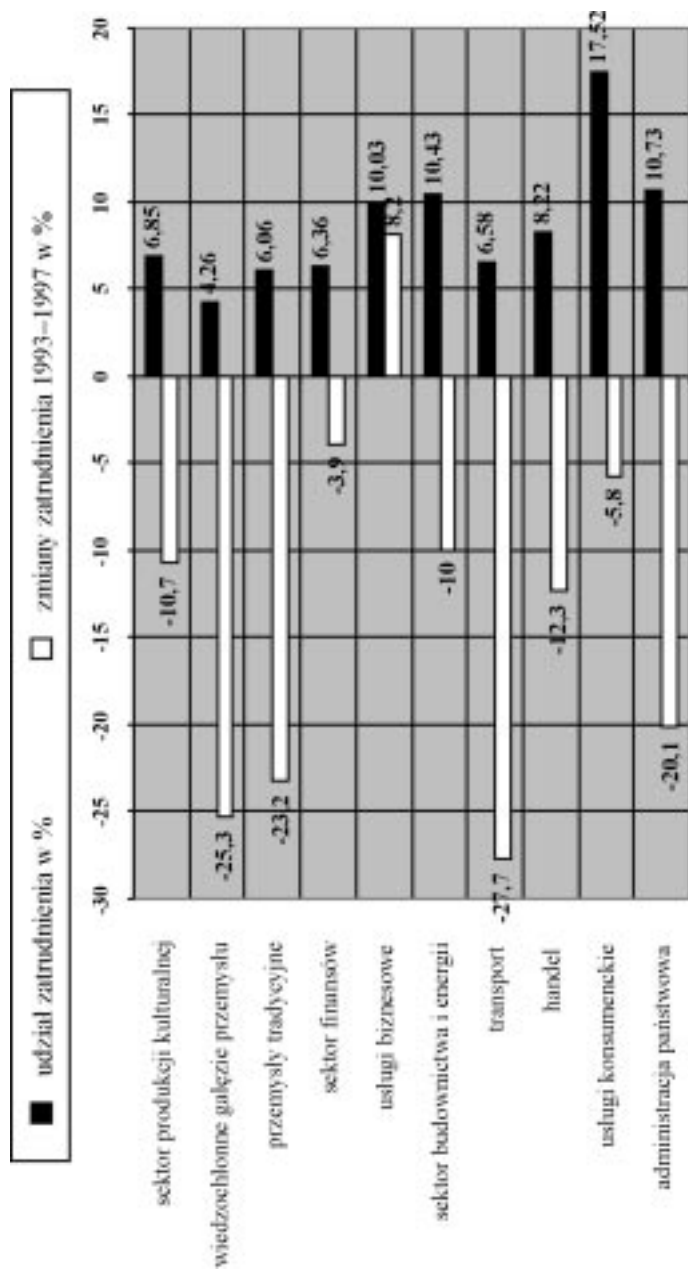
Regiony metropolitalne są obszarami gospodarczymi złożonymi z wielu podsystemów o różnej organizacji gospodarczej i przestrzennej. Obszary te łącząc się, tworzą aglomerację charakteryzującą się wysokim stopniem skupienia. Używany powszechnie termin „metropolia usługowa” (taka, w której dominującym sektorem gospodarczym są usługi) okazuje się nieadekwatny do gospodarczej struktury regionów metropolitalnych. Dzieje się tak za sprawą zjawiska dynamicznego rozwoju usług wewnątrz sektora przemysłowego. Ekspansja usług ściśle związanych z produkcją i rozwojem przemysłowym jest reakcją na poprzedni proces wycofywania się usług wewnątrz przemysłu. Te nowe zjawiska gospodarcze sprawiają, że w wielu obszarach aktywności gospodarczej (np. w mediach czy w produkcji filmowej) niemożliwe stało się dokonanie rozróżnienia pomiędzy usługami a produkcją. Tym samym dotychczasowa klasyfikacja gałęzi przemysłowych oparta na sztywnym, statystycznym rozróżnieniu między przemysłem i usługami staje się bezużyteczna. Analizując podsystemy gospodarcze regionów metropolitalnych, trzeba więc zastosować, zamiast uproszczonego dualizmu usługi-produkcja, kompleksowy opis działalności produkcyjnych. Dopiero takie podejście daje nam głębszy obraz procesów oraz lepsze podstawy do analizy porównawczej gospodarki regionów metropolitalnych.

Aby opisać strukturę sektorową metropolitalnego regionu Berlina oraz kierunki jego obecnego rozwoju, porównam cztery regiony metropolitalne Niemiec: Berlin, Hamburg, Frankfurt i Monachium. Pomimo różnic w historycznych uwarunkowaniach rozwoju, zestawienie tych regionów powinno jasno zobrazować szczególny profil metropolii Berlina.

O profilu gospodarki miasta decyduje pięć podsektorów: finansowy, usług okołobiznesowych, usług kulturalnych (w głównej mierze zajmujący się sferą rozrywki i informacji), wiedzochłonnych gałęzi przemysłu (tj. gałęzi opartych na badaniach i rozwoju, mających wysoką zdolność tworzenia innowacji) oraz podsektor tradycyjnych działów wytwórczych.

Pojęcie „sektorów decydujących” o profilu gospodarki regionu metropolitalnego związane jest z wymogiem konkurencyjności w gospodarce globalnej. Wymienione powyżej podsektory tworzą główny kompleks produkcyjny metropolii, na który składa się działalność produkcyjna i usługowa oraz działalność podsektorów o produkcji złożonej, łączącej działalność wytwórczą z usługami. Pozostałe pięć podsektorów (por. wykres 1) tworzy duży udział zatrudnienia we wszystkich regionach metropolitalnych. Podsektory te związane są z zaopatrywaniem metropolii w usługi i towary niezbędne dla funkcjonowania jej społeczności oraz gospodarki.

Wykres 1. Struktura zatrudnienia w poszczególnych sektorach gospodarki Berlina w latach 1993–1997

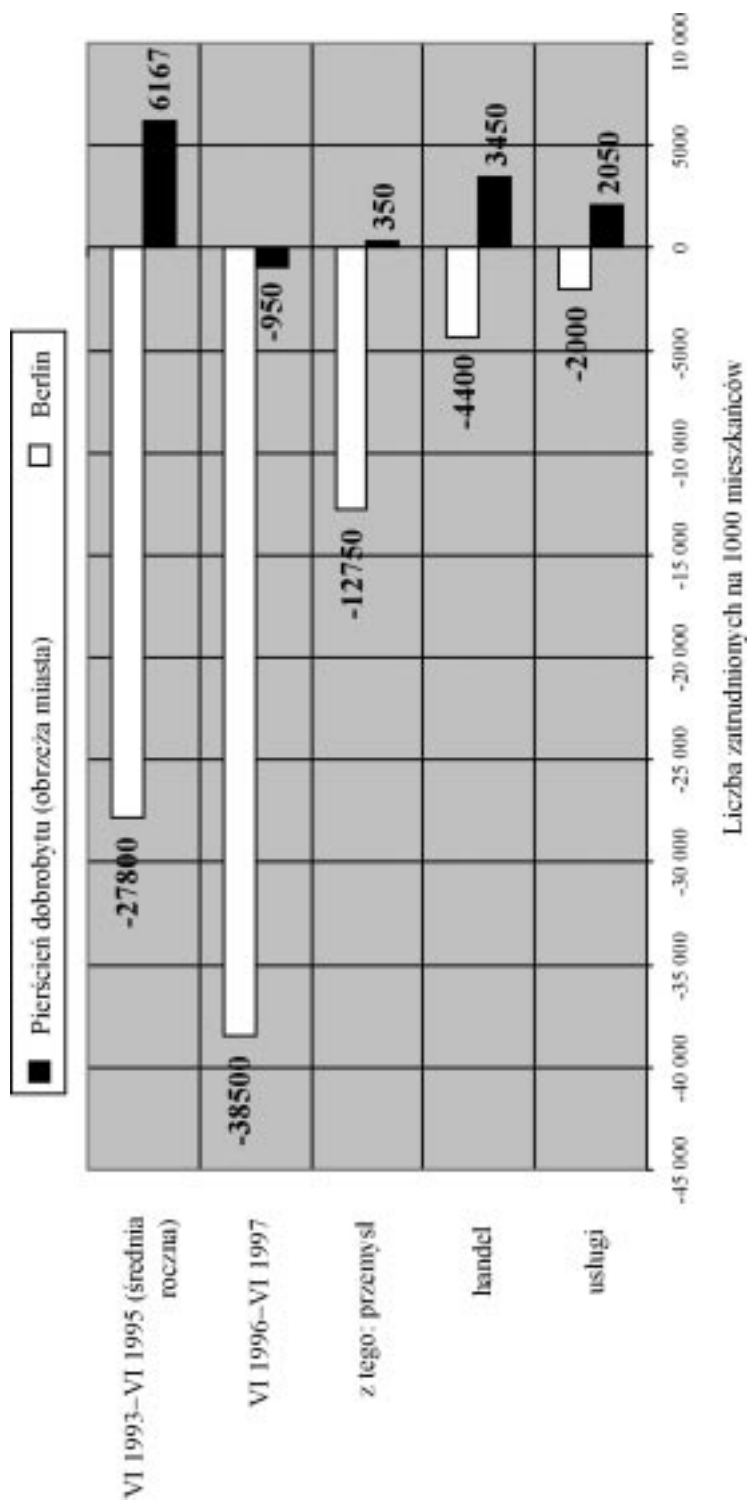


W metropoliach będących stolicami sektor administracji państwowej często konkuruje z pięcioma wymienionymi powyżej działami o rolę „sektora decydującego”. W krajach o monocentrycznym systemie miejskim z jedną, dominującą metropolią (jak np. Paryż we Francji) status stolicy pociąga za sobą również koncentrację funkcji gospodarczych. Natomiast w krajach o policentrycznym systemie aglomeracji (gdzie, tak jak w przypadku Niemiec, współistnieją ze sobą wiele regionów metropolitalnych) funkcja stolicy nie prowadzi automatycznie do objęcia głównej pozycji gospodarczej, a sektor administracji rządowej nie ma większego wpływu na aktywizację gospodarki regionalnej (poza, oczywiście pozytywnym, wpływem na sektor usług kulturalnych, szczególnie na rozwój mediów).

Z wymienionych pięciu „sektorów decydujących” największy udział w gospodarce Berlina ma dział usług okołobiznesowych. Drugie miejsce zajmuje przemysł usług kulturalnych. Ostatnie miejsce przypadło wiodącemu gałęziom przemysłu. Warte odnotowania jest fakt, że największym podsektorem produkcyjnym Berlina jest przemysł kulturalny. Wysoki udział zatrudnienia obserwuje się w sektorach zajmujących się zaopatrzeniem regionu: usługach związanych z gospodarstwami domowymi, sektorze energetyki i budownictwa, dziale administracji państwowej. Negatywną tendencją w strukturze zatrudnienia jest dziesięcioprocentowy spadek ogólnego zatrudnienia w latach 1993–1996. Intensywność tego zjawiska różni się znacznie w poszczególnych podsektorach gospodarki miasta. W dziale przemysłu wiodącego oraz w tradycyjnych gałęziach przemysłu, zatrudnienie spadło o ponad 20%, a w podsektorze kulturalnym prawie o 10%. Tymczasem w sektorze usług biznesowych nastąpił siedmioprocentowy wzrost zatrudnienia. Niestety, nie zrównoważył on spadku zatrudnienia w pozostałych sektorach.

Przyjrzyjmy się teraz procesom suburbanizacji zachodzącym w metropolitalnym regionie Berlina. Badacze zajmujący się przestrzenią miejską od dawna zwracali uwagę na powszechną tendencję ku decentralizacji miejsc zatrudnienia i zamieszkania wewnątrz regionów metropolitalnych. Objawia się to przeniesieniem miejsc pracy z centrum metropolii na obszary jej peryferii. Dopóki Berlin był miastem podzielonym, procesy suburbanizacji nie zachodziły w nim na taką skalę, jak w innych regionach Niemiec Zachodnich. Od 1990 r. całe peryferie miasta stały się dostępne dla budowy podmiejskich centrów handlowych, osiedli mieszkaniowych i parków biznesowych. Przewiduje się, że region Berlina dopiero teraz w pełni odczuje procesy przemieszczenia się i koncentracji miejsc pracy oraz zamieszkania, a w szczególności relokalizacji działalności przemysłowej na obrzeżach regionu. Zwiększa się poziom zatrudnienia na obszarach wokół Berlina w sektorze usług i mediach, co jest wynikiem ekspansji Poczdamu/Babelsbergu jako miast przemysłu mediów. Zwiększenie zatrudnienia zanotowano ostatnio w podsektorze przemysłów wiodących. Niestety, wzrost zatrudnienia w niektórych podsektorach lokujących się na peryferiach regionu (w tzw. „pierścieniu dobrobytu”) nie rekompensuje spadku zatrudnienia w centrum metropolii. Porównując relacje ilościowe

Wykres 2. Suburbanizacja zatrudnienia w regionie Berlina? Zmiany zatrudnienia w latach 90.



między wzrostem zatrudnienia na peryferiach a spadkiem w centrum, trudno jest mówić o procesie suburbanizacji miejsc pracy w regionie Berlina. Związek ten zachodzi tylko w niektórych podsektorach, takich jak handel i usługi.

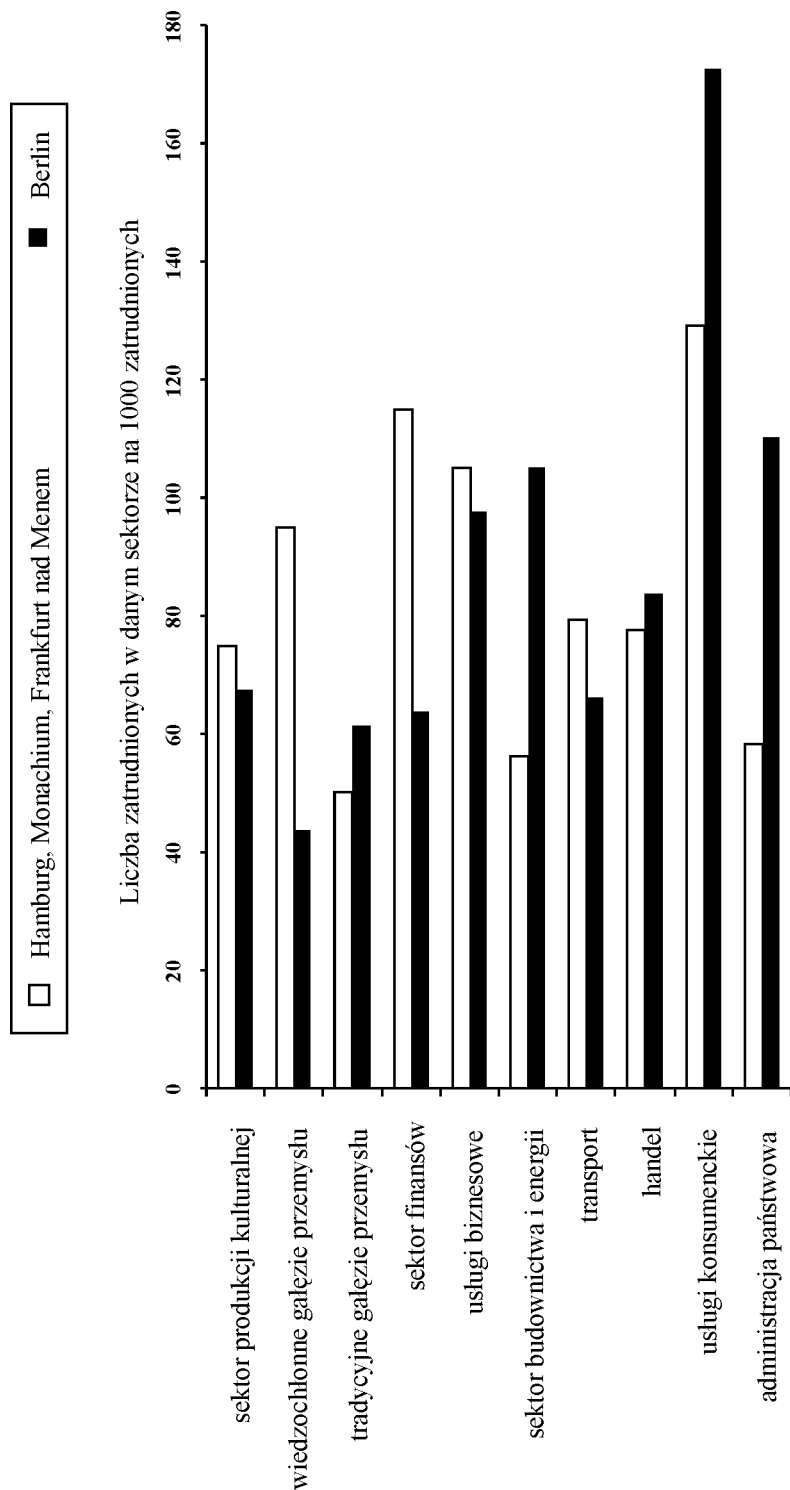
Na podstawie powyższej analizy trzeba stwierdzić, że Berlin jest metropolią o słabej strukturze gospodarczej. Od 1990 do 1996 r. ponad 200 000 osób straciło zatrudnienie w przemyśle regionu. Tego spadku nie zrekompensował wzrost zatrudnienia w sektorze usług, w którym stworzono w tym samym okresie 110 000 miejsc pracy. Jeśli porównać to z innymi niemieckimi „metropoliami usług”, uwstecznienie Berlina jest wyraźnie widoczne, szczególnie gdy chodzi o liczbę zatrudnionych w przemyśle: w 1996 r. tylko 46 osób z każdego 1000 mieszkańców pracowało w tym sektorze. Dla porównania, w Monachium liczba ta wynosiła 107, a w Stuttgarcie 147 osób na 1000 mieszkańców. Słabość Berlina jako lokalizacji przemysłowej jest spowodowana nie tylko zamykaniem przedsiębiorstw produkcyjnych we wschodniej części miasta, ale również strukturalną słabością firm z zachodniej części, które przez lata korzystały ze specjalnych miejskich subsydiów i rozwijały linie montażowe nastawione na prostą produkcję masową. Zniesienie tych subsydiów po 1990 r. doprowadziło wiele fabryk do upadku.

Wyraźny spadek zatrudnienia zanotowano nie tylko w tradycyjnych sektorach przemysłu, ale również w wiedzochłonnych gałęziach przemysłu i sektorze kulturalnym. Oznacza to kurczenie się bazy zatrudnienia w działach, z którymi zawsze wiązano przyszłość gospodarki regionu metropolitalnego. Ten proces wydaje się szczególnie groźny w perspektywie ostatnich badań nad rozwojem regionalnym. Dowodzą one ścisłej, pozytywnej zależności między przemysłem a podsektorem usług okołobiznesowych. Wynika z tego, że w gospodarce regionalnej nękaną ciągłym spadkiem działalności przemysłowej usługi okołobiznesowe mogą się rozwijać tylko do pewnego poziomu. Z tym problemem potrafiły sobie poradzić tylko niektóre z prawdziwych metropolii globalnych. Na przykład Paryż odgrywa rolę strategicznego centrum dla firm oferujących usługi biznesowe skierowane do przemysłu całego kraju, jak również dla przedsiębiorstw działających na globalną skalę. Tymczasem Berlin nie należy, jak już to podkreśliłem, do tej kategorii regionów metropolitalnych.

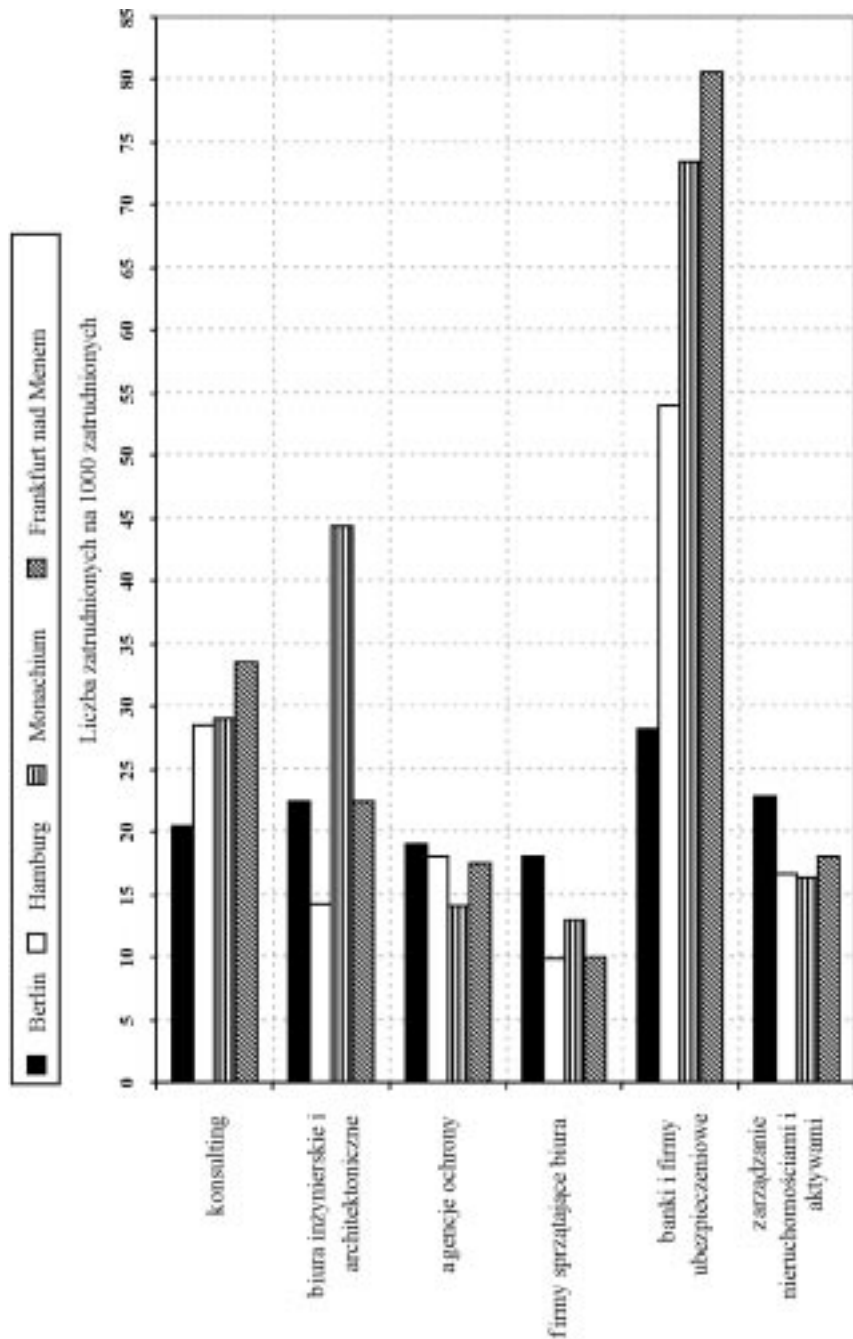
Różnice w profilach specjalizacji gospodarki regionów metropolitalnych mogą być zilustrowane poziomem zatrudnienia w poszczególnych podsektorach (liczba osób na 1000 zatrudnionych w regionie). W porównaniu z Hamburgiem, Monachium i Frankfurtem, Berlin miał w 1996 r. bardzo wysoki poziom zatrudnienia w sektorze administracji publicznej, usług dla gospodarstw domowych, budownictwie (ten budowlany boom jest efektem rozbudowy stolicy) oraz energetyce, natomiast bardzo niski wskaźnik zatrudnienia w sektorze badań i rozwoju.

Podsektor usług okołobiznesowych rozpatrywany w całości, nie przedstawia żadnych różnic w poziomie zatrudnienia w porównaniu z metropolitalnymi regionami Niemiec Zachodnich. Jednak analizując ten podsektor w podziale na poszczególne kategorie usług, zauważymy kilka znaczących

Wykres 3. Profile specjalizacji wybranych regionów metropolitalnych w 1996 r. rdzenie miast



Wykres 4. Profile specjalizacji regionów metropolitalnych w 1996 r.: sektor usług okołobiznesowych i sektor finansowy



różnic. Dzisiejszy Berlin można uznać za „stolicę ekip sprzątających i prywatnych szeryfów”. Zatrudnienie w firmach sprzątających biura oraz w usługach ochroniarskich jest w Berlinie znacznie wyższe niż w metropoliach Niemiec Zachodnich. Ta przewaga Berlina nie oznacza jednak, że ma on silny podsektor usług. Prawdziwy potencjał rozwojowy gospodarki miasta opiera się na takich działach, jak: usługi rachunkowe oraz doradztwo biznesowe i prawne, a na tym polu Berlin ma jeszcze długą drogę przed sobą.

Z analizy podsektorów przemysłowych wynika, że Berlin pozostaje daleko w tyle za metropoliami Niemiec Zachodnich prawie we wszystkich branżach przemysłu wiedzochłonnego. Jedynie w przemyśle mierniczym i kontroli budownictwa Berlin ma relatywnie dobrą pozycję. Monachium prowadzi w produkcji technologii przetwarzania danych; Hamburg i Monachium w przemyśle lotniczym, region Frankfurtu w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym. Z czterech porównywanych przez mnie regionów Monachium osiągnęło najwyższy stopień specjalizacji w podsektorze usług okołobiznesowych. W Monachium istnieje również silna współzależność w rozwoju między sektorami przemysłu i usług, stąd nie powinien dziwić fakt, że region ten osiągnął najwyższy poziom specjalizacji zarówno w podsektorze przemysłu wiedzochłonnego, jak i w dziale przemysłu tradycyjnego. Drugą pozycję w zestawieniu zajmuje Frankfurt nad Menem. To porównanie poziomów specjalizacji usług okołobiznesowych oraz obydwu podsektorów przemysłu jasno pokazuje strukturalną słabość Berlina. Stanowi ją niski poziom specjalizacji w wiedzochłonnych gałęziach przemysłu, połączony ze stopniowym upadkiem tradycyjnych gałęzi przemysłu. Osłabia ona długookresowe perspektywy rozwoju podsektora usług okołobiznesowych. W przeciwieństwie do Monachium i Frankfurtu, w Berlinie nie istnieje spójność sektora przemysłowego i usługowego.

3. Przestrzenna struktura gospodarki Berlina

Pozwolę sobie teraz krótko omówić przestrzenną organizację metropolii. Nieco uproszczony, wykorzystany w tej pracy pogląd zakłada, że centrum charakteryzuje się silnym skupieniem głównych siedzib firm i najważniejszych usług. Przemysł natomiast koncentruje się na peryferiach miasta lub, pozostawiając swoje dotychczasowe lokalizacje, przenosi się na obrzeża regionu metropolitalnego. W przypadku Berlina ten tradycyjny schemat geografii gospodarczej miasta jest zniekształcony przez dwa interesujące zjawiska. Po pierwsze, najważniejsze podsektory działalności produkcyjnej tworzą nowe skupiska wewnątrz metropolii. Po drugie, wiele przedsiębiorstw produkcyjnych utrzymało swoje dotychczasowe miejsca lokalizacji w centrum miasta, a nawet wydzierżawiło nowe, przyległe tereny.

Przeprowadzone przez mnie badania na temat struktury przestrzennej gospodarki Berlina w 1997 r. dotyczyły lokalizacji około 5000 przedsiębiorstw. Chcąc obejść podział Berlina na 23 dzielnice administracyjne (jest on zupełnie nieprzydatny przy badaniu problemów geografii gospodarczej miasta), ze-

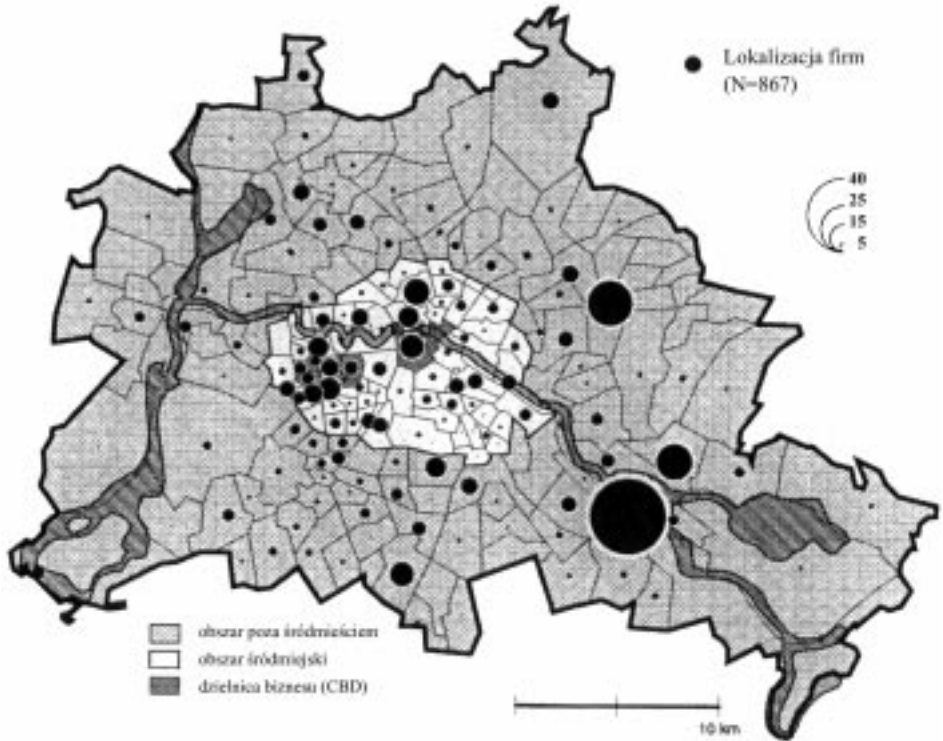
stawiłem lokalizację przedsiębiorstw z mapą 190 okręgów pocztowych miasta. Jak można się było spodziewać, w Berlinie, tak jak we wszystkich regionach metropolitalnych, najwyższym poziomem koncentracji przestrzennej charakteryzuje się sektor finansowy, najniższym zaś – sektor przemysłu tradycyjnego. Warto podkreślić są dwie obserwacje. Pierwsza, iż produkcja kulturalna w regionie Berlina, szczególnie w śródmieściu, ma wyższy stopień koncentracji niż usługi okołobiznesowe. Druga, że wiedzochłonne gałęzie przemysłu, jak również gałęzie tradycyjne, wciąż są zlokalizowane w obszarze śródmieścia. Z tego wynika, że wewnętrzny obszar Berlina jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną.

Różne gałęzie przemysłu kulturalnego koncentrują się głównie w śródmieściu oraz w dwóch centrach miasta. Wiele z wewnętrznych rejonów Berlina określić można jako miejsca przemysłu kulturalnego, a nie miejsca usługowe. Na przykład produkcja filmowa koncentruje się w zachodniej części centrum miasta, a także w dzielnicach Wilmersdorf i Schöneberg. Inne branże przemysłu kulturalnego, jak np. drukarnie i wydawnictwa, firmy muzyczne, studia nagrań, również skupiają się w wybranych dzielnicach. Procesy lokalizacji przemysłu kulturalnego w Berlinie dostarczają dalszych dowodów na funkcjonowanie specyficznego mechanizmu powstawania lokalnych skupisk tego przemysłu. Mechanizm ten był już obserwowany w Londynie, Paryżu, Los Angeles. Zjawisko koncentracji przestrzennej przedsiębiorstw przyczynia się do zwiększania gospodarczej efektywności transakcji biznesowych oraz wymiany informacji. Ponadto przyjmuje się, że w dłuższej perspektywie czasowej takie skupiska wzmacniają zlokalizowane na ich terenie firmy, ponieważ, zapewniając szybszy obieg informacji i specjalistycznej wiedzy, stymulują procesy uczenia się, innowacji i rozwoju.

Wiedzochłonne gałęzie przemysłu są kolejnym podsektorem, który tworzy wyraźne skupiska przestrzenne w wielu regionach metropolitalnych. W Berlinie najważniejszym takim obszarem jest dzielnica Adlershof położona na przedmieściach miasta. Miejsce to jest typowym technopolem, gdzie zlokalizowanych zostało szereg instytucji badawczych oraz małych przedsiębiorstw nastawionych na przemysł wysokich technologii. W Adlershof mieści się również wspomniane już „Centrum Współpracy Wschód–Zachód”. Interesujące jest, że przedsiębiorstwa wiedzochłonne znajdują się także w wielu częściach śródmieścia Berlina. Jednym z przykładów takiego ożywiania wewnętrznej części miasta jest tak zwany kompleks „Spreebogen” zbudowany w starej, przemysłowej dzielnicy Moabit.

Moja analiza przestrzeni gospodarczej miasta dowodzi, że śródmieście Berlina jest przestrzenią produkcyjną, w której znajdują się nie tylko przedsiębiorstwa usług okołobiznesowych, ale również lokalne skupiska przemysłu i produkcji kulturalnej. Faktu tego nie należy traktować jako dowodu na zacofanie Berlina w stosunku do innych metropolii. Mamy tu do czynienia ze specyficzną cechą miasta, tzw. „berlińską mieszkanką”. Termin ten jest zwykle używany do określenia przestrzennego wymieszania w gęsto zabudowanych

Mapa 1. Berlin: Lokalizacja firm z sektorów wiedzochłonnych



obszarach śródmieścia miejsc mieszkalnych z punktami usługowymi oraz z działalnością produkcyjną. Zjawisko to występuje również na poziomie całego miasta. Takie zróżnicowanie działalności produkcyjnej, którą nawet dziś można znaleźć w wewnętrznym obszarze metropolii, jest potencjałem godnym zachowania i dalszego rozwijania.

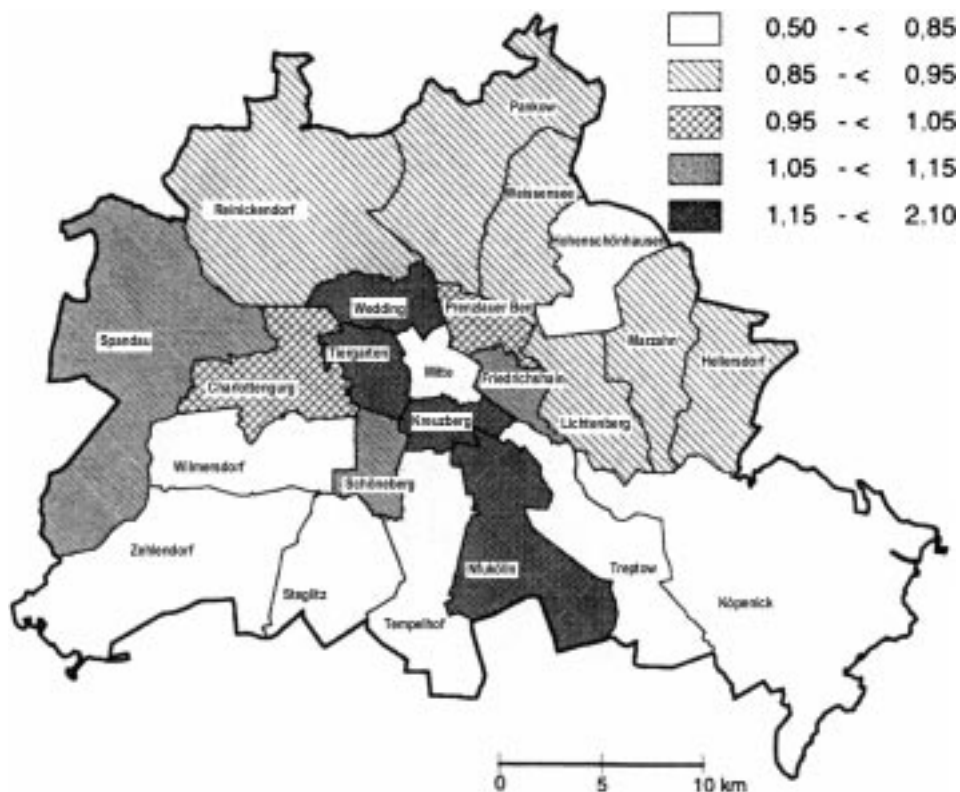
Z uwagi na upadek tradycyjnych gałęzi przemysłu, polityka gospodarcza Berlina koncentruje się na „innovacyjnych obszarach technologii”, takich jak techniki informacyjne, produkcja sprzętu medycznego, media, transport. Obecnie działa w Berlinie około 1900 firm z branży *software* i przemysłu komunikacyjnego, w branży mediów zaś jest to prawie 2700 przedsiębiorstw. Przeniesienie rządu federalnego do Berlina przyciągnęło do miasta wszystkie większe stacje telewizyjne. Jest to typowy przykład koncentracji przemysłu jako efektu przeniesienia stolicy do Berlina. Oczywiście, napływ specjalistycznych firm jest korzystny dla gospodarki miasta. Zwiększanie się zatrudnienia w „innovacyjnych obszarach technologii” może okazać się jednak niewystarczające, by rozwiązać poważny problem bezrobocia w Berlinie. Należy pamiętać o utrzymującym się, negatywnym trendzie zatrudnienia w sektorach decydujących dla gospodarki miasta.

4. Berlin jako miasto społecznie podzielone

Struktura gospodarcza Berlina, w szczególności tendencje do deindustrializacji miasta, prowadzą do znacznego wzrostu bezrobocia oraz do zwiększania się liczby osób zależnych od publicznej pomocy socjalnej. Poziom bezrobocia w Berlinie wzrastał; w 1991 r. wynosił on 10%, zaś w 1998 r. osiągnął już 18%. Spośród największych miast Niemiec tylko Dortmund, Duisburg i Rostock miały wyższy poziom bezrobocia. Liczba ludzi objętych pomocą społeczną w Berlinie również znacznie wzrosła w latach 90. (w 1998 r. wyniosła ona 280 000 osób). Na tej podstawie obecne analizy społeczno-przestrzennej struktury miasta przewidują, iż Berlin będzie się rozwijał podobnie jak miasta globalne, a to oznacza tworzenie się metropolii społecznie spolaryzowanej.

„Przegrani” w procesie restrukturyzacji tworzą nierównomiernie rozmieszczone skupiska wewnątrz przestrzennej struktury miasta. W przeciwieństwie do np. Paryża, w Berlinie osoby bezrobotne lub o niskich zarobkach, a także osoby zależne od pomocy socjalnej zamieszkują głównie w śródmieściu miasta.

Mapa 2. Berlin. Mieszkańcy społecznie upośledzeni: wskaźnik gęstości zamieszkania osób bezrobotnych, korzystających z pomocy społecznej i o dochodach poniżej 1000 DM



Ponadto „przegrani” skupiają się głównie w śródmieściu Berlina zachodniego, a konkretnie w takich starych dzielnicach robotniczych, jak: Wedding, Kreuzberg i Neukölln. Analizując społeczno-przestrzenną strukturę Berlina, trzeba stwierdzić, że niektóre z zachodnich części miasta stoją dziś przed wyjątkowo poważnymi problemami społecznymi.

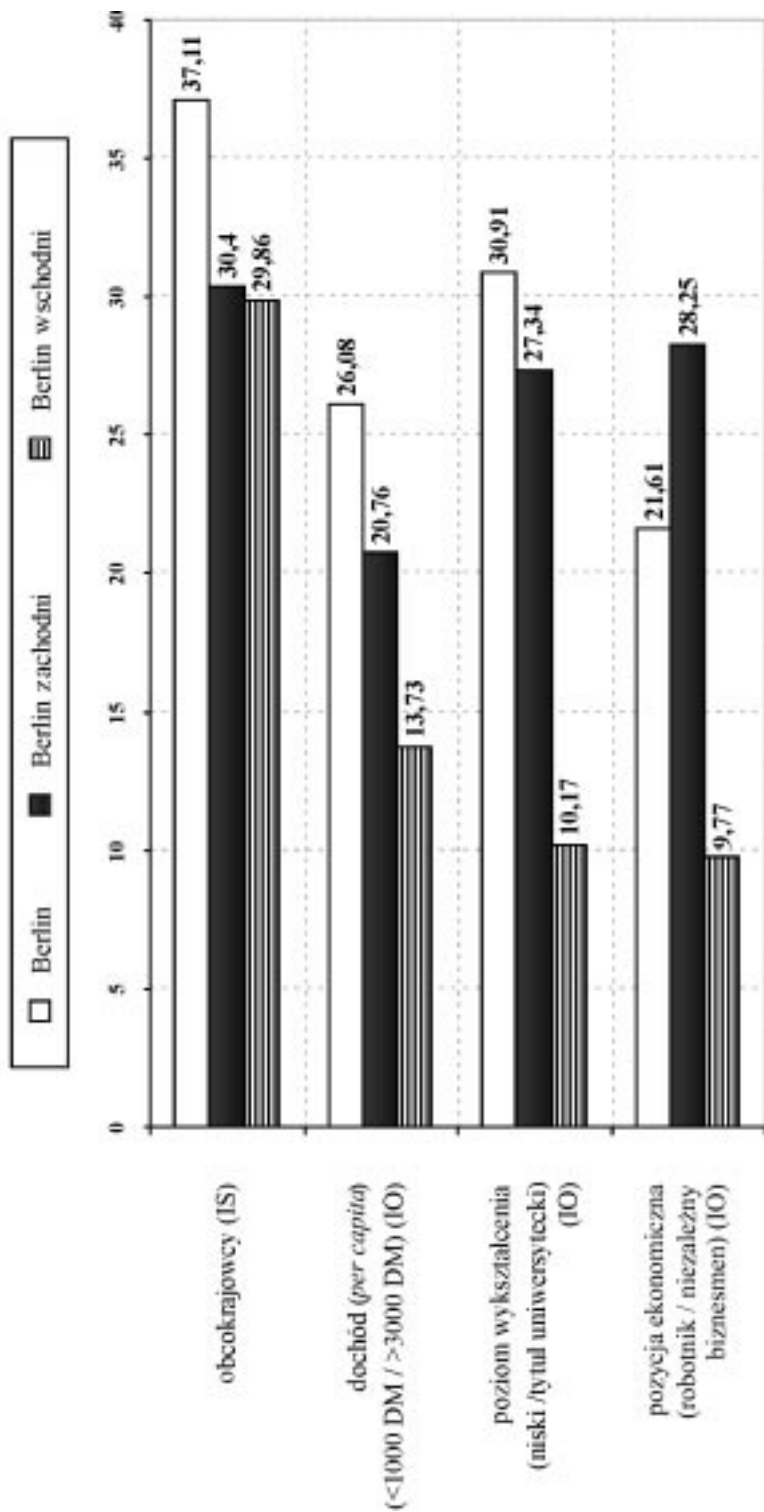
Żeby zdać sobie sprawę z problemu społeczno-przestrzennego podziału Berlina, skoncentruję się na jednym z jego przykładów: nierównym rozmieszczeniu osób o niskich kwalifikacjach zawodowych. Osoby te mieszkają głównie w wymienionych wcześniej trzech śródmiejskich dzielnicach Berlina zachodniego, jak również w położonych na obrzeżach miasta tradycyjnych robotniczych strefach Berlina zachodniego. Dla kontrastu, osoby o najwyższym poziomie wykształcenia koncentrują się w dzielnicach południowo-zachodniej części Berlina zachodniego (Wilmersdorf, Zehlendorf – tradycyjne dzielnice najbogatszych warstw społecznych). Drugim takim obszarem zamieszkania osób wysoko wykształconych jest centrum wschodniego Berlina i przyległa do niego dzielnica Prenzlauer Berg. Te dwa obszary są przykładem postępowania tzw. procesu „uszlachcenia”, gdzie swego rodzaju „pionierzy” (głównie osoby wysoko wykształcone) osiedlając się w danej dzielnicy, stopniowo podnoszą jej status.

Analiza ilościowa podziałów społeczno-przestrzennych w Berlinie, mierzona tak zwanym „indeksem segregacji i odmienności” (uwzględnia on dochody *per capita*, poziom edukacji i pozycję ekonomiczną), ujawnia, że Berlin zachodni ma znacznie wyższy poziom segregacji niż wschodnie części miasta (oczywiście wyłączając z tego podziały między różnymi narodowościami).

Tak więc, rozpatrując społeczno-przestrzenną strukturę Berlina, trzeba stwierdzić, że wciąż jest on miastem podzielonym na wschodnią i zachodnią część. W przyszłości można się spodziewać, że we wschodnim Berlinie również rozwinie się podział analogiczny do tego, który już istnieje w zachodniej części miasta. Wyzwaniem jest zapobieżenie społeczno-przestrzennemu podziałowi Berlina (charakterystycznemu dla miasta globalnego) bez dysponowania jednak potencjałem gospodarczym metropolii globalnej.

Podsumuję teraz moje rozważania. W niniejszym artykule krytycznie oceniłem rozpowszechnioną wizję Berlina jako tworzącej się „metropolii usług”. Swój wniosek oparłem na analizie sektorowych trendów i profilów specjalizacji czterech niemieckich metropolii regionalnych. Zwróciłem również uwagę, że przy analizie porównawczej regionów miejskich niezbędne jest uwzględnianie zróżnicowanej mieszanki podsystemów gospodarczych oraz mnogości profilów specjalizacji. Gospodarka Berlina, w porównaniu z regionami metropolitalnymi Niemiec Zachodnich, jest gospodarką słabą. Tym samym Berlin nie może być określany jako prawdziwe miasto globalne, w znaczeniu strategicznego gospodarczo centrum o międzynarodowych wpływach. Natomiast rozpatrując strukturę społeczną, stwierdzam, że Berlin ma cechy miasta globalnego, gdyż charakteryzuje się międzynarodową strukturą mieszkańców, jak również silnymi podziałami społeczno-przestrzennymi. Jeśli rozważymy pozycję Berlina

Wykres 5. Społeczno-przestrzenny podział Berlina: indeks segregacji (IS) i indeks odmienności (IO) 1995/97



w rozszerzonej sieci metropolii nowej Europy, okaże się, że miasto znów jest „centrum jakości” w sferze kultury i wymiany intelektualnej. Berlin ma również szansę, by stać się centrum współpracy niemiecko-polskiej, a wizja zacieśnienia współpracy z regionami Poznania i Warszawy wydaje się obiecującą orientacją strategiczną.

Szerszym celem przedstawionych przeze mnie studiów monograficznych na temat Berlina było dowiedzenie, iż założenie o jednej, uniwersalnej ścieżce rozwoju gospodarki regionu metropolitalnego jest założeniem błędnym.

Zróznicowanie struktur gospodarczych miast europejskich możemy traktować dwojako; albo jako efekt różnych poziomów ich rozwoju, albo też jako wyraz różnorodności ścieżek rozwoju tych metropolii.

Pierwsze z powyższych podejść jest dziś szeroko rozpowszechnione. Według niego poszczególne metropolie osiągają różne etapy zaawansowania na uniwersalnej ścieżce rozwoju, która w dłuższym okresie prowadzić ma do struktury gospodarczej charakterystycznej dla Londynu i Paryża. Z tej perspektywy dzisiejszy Berlin należałoby scharakteryzować jako miasto zacofane i nie nadążające za liderami ewolucji.

Alternatywnym sposobem analizy rozwoju metropolii europejskich jest przyjęcie założenia, iż poruszają się one po różnych ścieżkach rozwoju. Takie podejście umożliwia większą elastyczność przy wyborze politycznych metod kształtowania kierunków gospodarczego rozwoju metropolii takich jak Berlin. Ich przyszła pozycja zależałaby od jakości miejskiej polityki rozwoju gospodarczego, od jakości zasobów instytucjonalnych miasta, a także gospodarczej i społecznej spójności regionu metropolitalnego.

Z angielskiego tłumaczył *Karol Olejniczak*